

Ptaki ptakom

Słowa: Jerzy Frankiewicz

Muzyka: Zbigniew Kocój

1. Wybiegani, wysłuchani, wybawieni
Siądźcie wkoło do ogniska mego stóp
Chcę powiedzieć wam o tamtej złej jesieni
Z której przyszedł ten harcerski leśny grób

Myśli mieli rozczochrane jak wy dzisiaj
I mundury te dzisiejsze mieli też
Lecz stanęli w pogotowiu, gdy padł wystrzał
Aby bronić tej największej z wielkich wież

Ref: || Harcerze, którym słowa na ustach zamierały
Harcerki, którym uśmiech zabrał wojny czas
Jak ptaki po przestworzach losu szybowwały
I padały jak puszczone bez nadziei gład

2. Mogli odejść, mogli uciec w swoje jutro
Nikt by słowa im powiedzieć nie był śmiały
Lecz zostali, chociaż było im tak trudno
Gdy za strzałem padał ciągle drugi strzał

Ref: || Harcerze, którym słowa na ustach zamierały . . .

3. To dla Polski tak czuwali dniem i nocą
Polski sztandar osłaniali piersią swą
I odeszli, kiedy wzięto ich przemocą
Aby w ziemię wtopić całą duszę swą

Ref: || Harcerze, którym słowa na ustach zamierały . . .

4. Niech im pokłon odda nasze pokolenie
Tym, co umrzeć tam umieli mimo snów
I gdy przyjdą, by podeptać nam marzenia
Polski sztandar my osłoniemy piersią znów

Ref: || Harcerze, którym słowa na ustach zamierały . . .